

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 3. WRZESNIA ROKU 1791.

Dnia 25. zeszłego miesiąca, iako w dzień ś. Ludwika. P. Descorches de Ste Croix minister pełnomocny Francuzki przy dworze tutejszym, zaprosił przytomnych w tej stolicy Francuzów na obchodzenie uroczystości dnia tego w kościele parafialnym P. Maryi. Za przybyciem swoim do kościoła, powitany od x. Biskupa Malinowskiego proboszcza miejscowego, iż przy obchodzie w swoim kościele świątyni imienia Króla Francuzów, dalby Bog! aby odprowadzane modły zjednaly pożądane owoce pokoju, iedności, i wszelkich najistotniejszych pomyślności dla całego narodu francuzkiego. Odpowiedział P. de Ste Croix: Nie w innej myśli zebraliśmy się do tego kościoła, tylko abyśmy prośby nasze zaslali do najwyższej istności za uszczęśliwienie oyczyzny naszej, i tego, który od niej nieoddzielnym jest, króla naszego, którego dziś imieniny obchodzimy. Te modlitwy nasze aby skuteczniejsze były, łączemy je do modlitw pasterkich i przytomnego tu duchowieństwa. Nastąpiła solenna msza przy wybornej muzyce, śpiewana przez x. Montal, dawniey kanonika archidyakona kościoła katedralnego de Toul, przybyłego tu z P. ministrem. Po nabożeństwie zaproszone od P. de Ste Croix zgromadzenie, udało się do Woli na obiad, w którym wspaniałość towarzyszyła umiarkowaniu i przytożney wesołości. Jednogłośnie dawały się słyszeć życzenia chwały i szczęśliwości obu narodów Francuzkiego i Polskiego, oraz ich królów. Ta uroczystość od dawnego czasu w Warszawie nie obchodzona, przyniosła wielkie ukontentowanie Francuzom, a nawet i Polakom, którzy łączyli swe chęci z chęciami zgromadzenia na ten akt zebranego.

Kommissya porządkowa cywilno woyskowa wdzstwa Witebskiego, z zlecenia tegoż wdzstwa, listem do xcia marszałka konfi: Lit: z Czerej pisany, doniosłszy o przeniesieniu aktów i kass wojewodzkiej dnia 16. lipca z Cholopienicz do Czerej, iako miasta przez prawo wyznaczonego dla obrad publicznych wdzstwa Witebskiego; tudzież o ufundowaniu jurydykcyi swojej tamże pod prezydencyą P. Hlaski chor: Witebskiego pośła O. szał: i uroczystym na dniu 17. lipca zaprzyśiężeniu w kościele Czerejskim konstytucyi d. 3. i 5. maja; oddaie hołd uwielbienia J.K. Mei, marszałkom konfi: O. N. i seymniącym stanom.

Wypis następujący z gazety angielskiej zwanej Morning Herald, służyć może za widok dostateczny zdań, które sławny mówca angielski P. Burke głosi — Różnica między Rewolucyami Francuzką i Polską oraz ich wielbicielami.

„Duch fakcyi u nas łatwo się odkryje przez zastrawienie się, iak różnym okiem ona zważa postronnie wielkie rewolucye? dwie mamy przed oczyma: Francuzką i Polską. Stan Polski był tak nie dobry, że dziwowaćby się trzeba, gdyby w tej mierze rozdwojone były zdania; a rewolucya iey, choćby też była, i krwi wylewem otrzymana, nie powinna być ściągać nagany. — Nie można się było obawiać zamieszkania w takowym przedsięwzięciu; gdyż stan,

„któren ulepszyć trzeba było, był sam stanem zamieszkania. — Król bez władzy, szlachta bez iedności, lud bez kunsztów, industryi, handlu, wolności, bez rządu wewnątrz, bez obrony zewnątrz, bez dzielney publiczney siły: obca przemoc wdzierająca się do bezbronnego kraju; a tej wola, wszystkim podług upodobania rządziła. — Ten był stan rzeczy w Polsce, który właśnie naglił ten krok odważny, a mógłby być usprawiedliwić i desperacki. — Lecz jakim sposobem to chaos polskie do porządku przywiedzione zostało? Środki te, równie zastanawiają uwagę, satysfakcją rozsądkowi przynoszą, i podchlebiają moralnym uczuciom. Zważając tę postać odmianę, musi się radować i chlubić ludzkość; bo nie w niej zawstydzającego, nie dolegającego. — Do tak wysokiego doszła ona stopnia, że zapewne stała się najszczęśliwszą, najszlachetniejszą, publicznym dobrodziejstwem, które kiedykolwiek narodowi ludzkiemu udzielone zostało. — Widzieliśmy iednym zamachem anarchią i niewolą zniesione; tron, narodu życzliwością, wzmocniony. bez uwłaczania tegoż wolnościom; wszystkie obce kabały wygnane przez odmianę obieralney korony w sukcesyjną; a to, co czule sprawuje podziwienie, widzieliśmy panującego Króla, którego heroiczna dla oyczyzny miłość, wiodła do użycia tych sił, tej zręczności favore obcej jemu familii, których zwykle używają ambitni dla wyniesienia swego własnego plemienia. — Dziesięć millionów ludzi, mających być słopniami (i dla tego, tak dla siebie, jako dla kraju pomyślnie) uwolnionemi, nie od obowiązków cywilnych, i politycznych, które zepsutym tylko umysłem zdania się ciężkie, ale od kajdan, ich osoby i karki rzeczywiście uciskających. — Mieszkańcy miażd dawniey bez swobodności zostający, dziś przyrównani do tej konfyderacyi, która należy temu koniecznemu związkowi społeczeństwa ludzi. — Jedno grono z najwyższymi, najliczniejszymi szlachty w świecie, stawiające się tylko na czele szlacheckich i wolnych obywateli. — Nikt straty nie poniósł, nikt poniżonym nie został. Począwszy od Króla, aż do dziennego wyrobnika, w swojej każdy kondycyi potwierdzonym został. Każda rzecz w swym utrzymaniu karbie; a w tym karbie każda rzecz ulepszona. — Dodajmy do tego szczęśliwego cudu tę niesłychaną połączoną ze szczęściem roztropności sławę, że żadna kropla krwi nie przysnęła: nie było tam ni zdrady, ni obelgi, ni zmywy na czyi honor, sroższy nad zabójstwo od miecza; ni przyśposobionego łżenia religii, obyczajów: ani łupieństwa; ani konfiskaty: żaden obywatel poymany, żaden więzionym nie został, żaden wygnany: stało się wszystko w obrębach przytożności, iedności, i sekretu; takich, jakich nigdy w żadney jeszcze nie doznano okoliczności. — Lecz takowe podziwienia godne postępowanie, zachowane było jedynie dla tego chwalebego związku, którego celem było utrzymanie prawdziwych, istotnych, i nieodzownych

Yyy

praw

„praw człowieka. — Szczęśliwy ten naród, jeżeli dalej po-
 „stępować będzie umiał, jak zaczął! Szczęśliwy ten Król,
 „godny zaiste kończyć z chwałą tron elekcyjny, i dać po-
 „czątek wspaniałej następstwu patryotycznych Królów suk-
 „cesyjnych (tu P. Burke dodał następujące dwa wiersze
 — and to leave:

A name which every wind to heav'n would bear,
 Which men to tell, and Angels joy to hear. —
 toż po polsku: — i będzie słynąć:

„Imię, które z pospiechem wiatr skrzydły odziany,
 „Pragnie roznieść, lud głosić, a słyszeć Niebiany!)
 „Nakoniec to wielkie dzieło ten ma zaszczyt nacyel-
 „niejszy, że zawiera w sobie nasiona coraz dalszego ule-
 „pszenia w porządnym wznoszeniu się na tych samych za-
 „sadach, które naszą stałą Brytańską konstytucją czynią tak
 „wyborną. Tu jest powód powinowzowania i święcenia tej
 „rocznicy przez wieki; tu mogą moralistowie i teologowie
 „spuścić z ostrości postów dla rozweślenia ludzkości. Ale
 „patrzajmy na charakter naszej fakcji. . . . cały jej en-
 „tuzjizm zwraca się do francuskiej rewolucji. — Nie mogą
 „oni utrzymywać, że Francja tyle odmiany potrzebowa-
 „ła; co Polska; ani przeczeć, żeby Polska u siebie lepsze
 „daleko systema wolności i rządu nie utrzymała, niż go
 „przed tym miała. Nie mogą zarzucić, żeby interes lub
 „tkliwość większości narodu w Polsce były uszkodzone. —
 „Obiedwie rewolucye, wolność w pierwszym mają celu;
 „ale do utrzymania tej wolności, Polska rewolucya pro-
 „wadzi z nierzędu rząd, francuska zaś z rządu nierzęd.
 „Pierwsza zapewnia swą wolność, budując stały tron: dru-
 „ga buduje swą wolność, wywracając tron. W pierwszej
 „spółoby nie splamione występkiem, sprowadziły zasady
 „podchlebne moralności: w drugiej występki i nieład, by-
 „ły sprzężyny, których użyto. — Okoliczności, w których
 „te dwie rewolucye się różnią, muszą także stanowić ró-
 „żnicę, którą czynić trzeba w zobowiązaniach onych cenie-
 „niu. — Nasze nowomodne fakcje, preferują rewolucyą
 „francji; bo ferrum est, quod amant. Zdrady, gwałty,
 „świętokradztwa, zniszczenia, i ruiny familiów; rozpro-
 „szenie i wygnanie chwały i ozdoby wielkiego narodu,
 „nierząd, zamieszanie, anarchia, i zgwałcenie własności;
 „fregie morderstwa, nieludzkie konfiskaty, nakoniec zu-
 „chwała przemoc krwi chciwych, dzikich, i szalonych
 „klubów; te są postęпки, które im do łmaku przypadają,
 „które wielbią. To zaś, co ludzie lubią i wielbią, to za-
 „pewne i czynić życzą. — Rzućmy okiem na to, co się we
 „francji działo, a potem zważmy niebezpieczeństwo wpa-
 „dnięcia w ręce tak szalonej, a nie ubłaganej fakcji.”

Z Carogrodu d. 8. lipca. Panuje tu teraz powietrze, z
 którego wielu ludzi umiera. — Dawny podskarbi zmarłego
 sultana Hasne Kiajaßy, który na początku w wielkim u-
 niego był poważeniu, potem zaś przez starego Kapitana
 Baszę na wygnanie posłany, od niejakiego czasu zrobił so-
 bie licznych stronników, i stanął na czele wielu tysięcy
 zbuntowanych arabów, do których się przyłączyło dosyć
 innych możnych malkontentów; nayprzód chciał opanować
 skarbiec w Mekce zostający, i rzadca Mekki mocno jest od
 niego ściśniony. — W tych dniach Kiaja bey, i Bostangi Ba-
 şa złożeni są z urzędów swoich; pierwszy dla nierozsądku,
 a drugi, że więcej przykładł starania do zbierania skar-
 bów jak do wymierzania sprawiedliwości. — Posel fran-
 cuzki miał konferencyą z Reisßendi, na której domagał się
 satysfakcji z Baszy d'Acre, który basza, nie tylko że bo-
 gaty okręt francuzki zabrał, ale nadto przymusił francuzów
 na nim znajdujących się do opłacenia znaczney summy pie-

niędzy, a potem do oddalenia się. Porta już dawno przy-
 rzekła ukarać baszę za to przestępstwo, ale ponieważ się
 to dotąd nie stało; przeto posel francuzki oświadczył, że
 jeźliby porta nie była w stanie pokroić tego buntowni-
 ka, wtedy rząd francuzki sam przedsięwzięnie środki
 do uczynienia sobie satysfakcji z onego. Teraz daje się
 słyszeć, że ten basza wchodzi już w umowę z konsulami
 francuzkimi w Aleppo, i w Acre, końcem nadgrodzienia
 krzywdy.

Z Algieru d. 20. lipca. Z nowego Deja wszyscy tu są
 kontenci. Aga, który mu był przeciwny miał być udu-
 szony, ale nowy Dej zamienił karę śmierci na wygnanie
 z kraju, a tym czasem dobra jego skonfiskowane zostały.
 Duńczykowie, Szwedzi, Holendrzy, Francuzi, i Hiszpani pono-
 wili zaraz swoje traktaty z Algierem, a Anglicy i Wenetowie
 toż uczynić zamyslaia.

Z Londynu d. 16. sierpnia. We środę w wieczór przy-
 był tu P. Lindsay z depeszami z Petersburga, które zawie-
 raia w sobie ugody pokoju wynikłe z negocjacyi w Peter-
 zburgu prowadzonej. Zadnego ministra przytomnego w
 Londynie nie zastał, i ledwie znalazł się sekretarz P. Gren-
 ville, który odpieczętował depesze. Dzisiejsza gazeta dwor-
 ska już ogłosiła noty ściągające się do tego pokoju. Spo-
 dziewano się, iż oraz wydany będzie rozkaz do rozbroje-
 nia floty, ale z niemałym zadziwieniem wyczytano w tej-
 że gazecie, ponowienie proklamacyi stanowiącej nagrody
 dla marynkarzy, którzy dobrowolnie aż do d. 31. sierpnia na
 flotę udadzą się. — Lord Hood, który od kilku dni w Lon-
 dynie bawił się, teraz do floty w Portsmouth pojechał; co z
 tego wyniknie, dostatecznie niewiadomo. — Parlament pro-
 rogowany został do dnia 3. listopada.

Z Hagi d. 20. sierpnia. Wiadomości z Malagi i z in-
 nych Hiszpańskich portów, donoszą: iż cudzoziemcom tam
 znajdującym się, rozkazano wykonać przysięgę wierności
 dla króla; nie przydała jednak, iżby niekatolików przy-
 niewalano zostawać katolikami. — Hrabia Mercy d'Argenteau
 jedzie z Bruxelli do Londynu, i już stanął w Ostendzie.

Z Frankfortu d. 15. sierpnia. P. de Bouillé nie pojechał
 do Szwecji; znajduje się w Aschafenburg, i mówi, iż w
 krajach elektora Mogunckiego mieszkanie swoje założy. Lę-
 ka się zawsze zażadek na życie swoje, jest bardzo nie-
 spokojny i pomieszany, bądź to sprawią zgryzoty, bądź
 zażalona miłość własna.

Z Sztokholmu d. 12. sierpnia. Na żądanie króla Szwedzkie-
 go, generał Pahlen, odebrał od monarchini swojej rozkaz,
 aby wracał do Sztokholmu. Ztąd wnoszą, że król Szwedzki
 zechce mieć ministrem przy dworze swoim pomienionego
 generała, który miał szczęście podobać się jemu. Coraz
 bardziey zdaje się potwierdzać mniemanie, że stany Szwedzkie
 w następującym miesiącu listopadzie zwołane będą.

Wypis listu z Jassy pod dniem 16. sierpnia. Od przyby-
 łych tu osób z korpusu generała Gudowicza, dowiadujemy
 się, iż Anapa i druga forteca, Sugiugale zwana, w krótko
 po zdobyciu zdemolowane zostały: mieszkańcy zaś onych,
 prowadzeni są do Krymu w liczbie 20. tysięcy; z której,
 6. tysięcy jest kobiet, a 14. tysięcy mężczyzn. Zdoby-
 ta, przyda się właśnie do zaludnienia tego półwyspu, któ-
 rego osiadłość, od czasu opanowania przez Moskwę, w o-
 czach naszych znacznie jest zmniejszona. Kraina zaś, do
 Anapy przyległa, oddana jest Czerkassom, pod warunkiem,
 aby panowania Tureckiego więcej nie uznawali.

Z Berlina d. 23. Sierpnia. Pułkownik Bischofswerder
 powróciwszy z Wiednia, został forsztelowany na generała
 majora kawaleryi. Jest to dowodem fczegulney względo-
 ści

ści monarchy: podobne bowiem forsztelacye, czynić się tylko zwykły w ten czas, gdy kilka zbierze się wakanów.— Tenże P. *Bischofswerder* równie doznał od cesarza względności, będąc od niego kreowany hrabią Imperii.

Z *Drezna* d. 24. *Sierpnia*. Król *Pruski*, w pisanym przed kilka dniami liście do elektora, wyraził: iż będzie się starał być w *Pilnitz* dnia 25. na obiad; lecz gdy nie jest zupełnie pewnym, żeby zdążył na zwyczajną godzinę obiadową, prosił elektora, aby na niego nie czekał. Następca tronu, iedzie z królem *Pruskim*. PP. zaś *Brühl*, *Bischofswerder*, *Manstein* i trzech sekretarzów gabinetowych składają swiętę jego. Xiążę *Brunswicki*, dla słabości zdrowia nie będzie się mógł znajdować.—Elektor wysłał na granicę *Szląską* adjutanta swego P. *Polentz*, który kurjerem poprzedzać będzie króla *Pruskiego*. Na każdej stacyi obfłatowanych jest 46. koni. Dziś król *Pruski* nocować będzie w *Görlitz*, o mil 13. od *Drezna*; zkąd wyjechać ma o godzinie 4. z rana.—Równie cesarz ma stanąć w *Pilnitz* dnia jutrzejszego, między godziną 4 a 5. po obiedzie. Jadą z nim arcyksiążę *Franciszek*, *Feldmarszałek Laschy* i P. *Spilmann*.—Na dniu 20. P. *Marcolini*; a dnia wczorajszego, xiążę *de Manchester*, tu przybyli. Dziś w nocy przyjechał P. *Bouillé*, wraz z xięciem *de Nassau*.—Rozszedł się był wczora ogłos, iakoby hrabia *d'Artois* przyjechał tu kurjera do P. *d'Ouis*, sprawującego interesa *Hiszpańskie* z doniesieniem; iż sam przybędzie na zajutrz. Ale dziś okazuje się, iż P. *d'Ouis*, odebrał od posła *Hiszpańskiego* w *Wiedniu* kurjera, z listem do elektora. Zaczynam nie pewnego o bytności hrabi *d'Artois* wiedzieć nie można.

Dalszy ciąg Konstytucyi Francuzkiej.

R O Z D Z I A Ł II.

O dostojności Królewskiej, regencyi, i ministrach.

Część I. o dostojności królewskiej, i Królu.

1.) Dostojność królewska jest nierozdzielną, i oddaną dziedzicznie linii panującej z płci męskiej, a to porządkiem pierworodzeństwa, z wiecznym oddaleniem kobiet, i ich potomstwa. (Nie nie jest uchwalono o przyszłych skutkach z renuncyacyów pokolenia teraz panującego.) 2.) Ofoba Króla, jest nienaruszalną, i świętą; jedyny jego tytuł jest—*Król Francuzów*. 3.) Nie maż we *Francyi*, wyższej władzy nad władzę prawa; Król nie rządzi, tylko przez prawo, i tylko w imię prawa domagać się może posłuszeństwa. 4.) Król, przy wstąpieniu na tron, albo gdy wyidzie z małoletności, w obliczu ciała prawodawczego, poprzyśięże narodowi: jako caley powierzoney sobie władzy użyje na utrzymanie konstytucyi, uchwaloney przez zgromadzenie narodowe konstytucyjne w latach 1789. 1790. i 1791. i że prawa wykonywać każe.—Jeżeliby ciało prawodawcze nie było zgromadzone pod ten czas; tedy Król wyda ogłoszenie w którym wyrazi takową przyśięgę, oraz przyrzeczenie ponowienia oney, skoro tylko ciało prawodawcze zgromadzi się. 5.) Jeżeliby Król, po zwołaniu ciała prawodawczego, wzbraniał się wykonać pomienioną przyśięgę, lub wykonawszy odwołał ją; tedy uznany będzie, iż złożył dostojność królewską. 6.) Jeżeliby król stanął na czele woyska, i obrócił siły jego przeciw narodowi; albo jeżeliby nie oparł się przez akt uroczysty takowemu przedsięwzięciu, imieniem jego wykonywanemu; tedy uznany będzie, iż złożył dostojność królewską. 7.) Król oddalający się z kraju, a na wezwanie nazad przez proklamacyą ciała prawodawczego, niepowracający do *Francyi*, będzie uznany, iż złożył dostojność królewską. 8.) Po złożeniu dostojności królewskiej, czy to wyraźnie, czy to z mocy prawa, król zostanie w rządzie obywatelów, i wtedy zarówno z niemi

może być pociągany do sądu i sądzonym za wszelkie sprawy, po zaślizym złożeniu popełnione. 9.) Dobra szczególne, które król posiada przy swoim wstępie na tron, są nieodzownie wcielonymi do dóbr narodowych; rozrządzać może temi dobrami król, które szczególnym prawem nabywa; a ieśliby niemi nie rozrządził, tedy te równie po jego panowaniu do dóbr narodowych przyłączone zostaną. 10.) Narod opatruie świetność tronu przez listę cywilną, ktorej ciało prawodawcze przy każdym nowym wstępie na tron oznaczy sumę, na jedno cale panowanie. 11.) Król wyznaczy administratora listy cywilney, który sprawować będzie sądownicze czynności królewskie, a przeciw któremu wymierzone będą ofobiście procesa wierzycielów listy cywilney, tudzież wszelkie ferowane i wykonywane wyroki.

Część II. O Regencyi.

1.) Król zostaje w małoletności, aż do skończenia roku 18.; w czasie zaś tey małoletności, będzie regent królestwa. 2.) Regencya, należy do naybliższego w stopniu krewnego króla, podług porządku zachowanego w dziedzictwie tronu; który powinien mieć 25. lat skończonych, być francuzem, i osiadłym w kraju, nie mieć prawa spadkowego do innej iakiey korony, a nasamprzód powinien wykonać przyśięgę cywilną—Płeć żeńska, jest oddalona od regencyi. 3.) Regent, do czasu wyjścia z małoletności króla, odbywa wszystkie obowiązki dostojności królewskiej, i nie może ofobiście być w odpowiedzi za czynności swojej administracyi. 4.) Regent nie wprzód zacznie sprawować swojej funkcyi, póki, w obliczu ciała prawodawczego nie wykona przyśięgi narodowi. iż użyje wszelkiej władzy iaka jest królowi powierzona, a ktorej sprawowanie jest mu w czasie małoletności króla oddane, na utrzymanie konstytucyi uchwaloney przez zgromadzenie narodowe konstytucyjne w latach 1789. 1790. i 1791. i że prawa wykonywać każe.—Jeżeliby ciało prawodawcze nie było zgromadzone, regent wyda proklamacyą, w ktorej ta przyśięga umieszczona będzie, wraz z przyrzeczeniem ponowienia iey, skoro tylko ciało prawodawcze zebrane zostanie. 5.) Dopóki regent nie rozpocznie sprawowania funkcyi swojej, dopóty sankcyonowanie praw w zawieszeniu zostanie; ministrowie zaś pod odpowiedzialnością ciągle odbywać będą wszelkie czyny władzy wykonawczej. 6.) Jak tylko regent wykona przyśięgę, ciało prawodawcze uderminuje pensyą jego, która już nie będzie mogła być w całym ciągu regencyi odmieniana. 7.) Regencya królestwa nie ma żadnego prawa do osoby małoletniego króla. 8.) Straż małoletniego Króla powierzona jest matce jego, a jeżeli jey nie będzie miał, lub jeżeli ta będzie zamężna, w czasie wstąpienia na tron jey syna, lub też w małoletności za mąż póydzie, na ów czas wyznaczenie osoby, ktorej ta straż oddaną zostanie, do ciała prawodawczego należeć będzie.—Do straży małoletniego Króla nie mogą być wybrani, ani regent i potomkowie jego, ani kobiety. 9.) W przypadku pomniejszania zmysłów Króla, gdy to rzeczywiście uznane, prawnie dowiedzione, i po trzech uczynionych co miesiąc deliberacyach przez ciało prawodawcze zadeklarowane zostanie, regencya miejsce mieć będzie przez cały ciąg słabości króla.

Część III. O familii Króla.

1.) Następca tronu nazywać się będzie *xiążęciem królewskim* (*prince royal*) nie może wyjechać z królestwa bez wyroku ciała prawodawczego, i zezwolenia króla.—W przypadku gdyby wyjechał, a zwołany przez proklamacyą ciała prawodawczego, nie chciał powrócić, tym samym będzie

uznany, iż złożył prawo swoje, jakie miał do następstwa tronu. 2.) Jeżeli następca jest małoletni, najstarszy krewny, pierwszy wezwany do regencji, jest obowiązany do mieszkania w królestwie. W przypadku gdyby ten z kraju wyjechał, a na wezwanie ciała prawodawczego nie powrócił, tym samym będzie uznany, iż złożył prawo swoje do regencji. 3.) Matka małoletniego Króla, straż nad nim mająca, albo wybrany na jej miejsce dozorca, gdy z królestwa wyjadą, prawo do tej straży utracą. Gdyby matka małoletniego następcy wyjechała z królestwa, wtedy choćby powróciła, nie będzie mogła mieć straży nad małoletnim swym synem wstępującym na tron, chyba za wyrokiem ciała prawodawczego. 4.) Inne osoby rodziny królewskiej nie podlegają, jak tylko prawom właściwym wszystkim obywatelom. 5.) Osobnym prawem będzie urządzona edukacja tak małoletniego króla, jako i małoletniego następcy tronu. 6.) Osobom rodziny królewskiej nie będzie nadana żadna oprawa ziemiska (*appanage réel*) — Młodzi synowie króla, gdy przydą do lat 25 skończonych, lub gdy się żenić będą, odbiorą pensję oprawną, która będzie oznaczona przez ciało prawodawcze, i ułtanie za wygaśnięciem ich potomstwa męskiego.

Część IV. O ministrach.

1.) Do króla samego wybór ministrów i ich odwołanie należy. 2.) Żaden nakaz króla wykonany być nie może, jeżeli nie będzie z podpisem króla, a niżej z podpisem ministra, lub zarządzającego departamentem. 3.) Ministrowie są w odpowiedzi za wszelkie przestępstwa popełnione przeciwko bezpieczeństwu narodowemu, i konstytucji, za wszelkie targnienie się na własność i wolność obywateli, za wszelkie rozproszenie summ wyznaczonych na wydatki ich departamentów. 4.) W żadnym przypadku rozkaz królewski słowny lub na piśmie, nie może uwolnić ministra od odpowiedzialności. 5.) Ministrowie obowiązani są, co rok przy otwarciu sesji podawać ciało prawodawczemu tabelę wydatków ich departamentów, tudzież zdawać rachunek z użycia summ na ten koniec wyznaczonych, także okazać wady jakie wciśnąć się mogły do rozmaitych części rządu. 6.) Żaden minister będący lub były na urzędzie, nie może być do sądu kryminalnie pociągany, za czynności swojej administracji, chyba za wyrokiem ciała prawodawczego.

(reszta potym.)

Z Paryża d. 15 Sierpnia. Zgromadzenie narodowe coraz dać się postępuje w konstytucji roztrząsaniu, które jeszcze nie jest skończone. — Dnia 12. i 13. w wieczor więcej 150. karet przed pałacem królewskim stało — Mówią iż znaleziono w pugilaresie *Mirabeau*, ośm listów przez królową do niego pisanych, które raptem z tego pugilaresu zniknęły. — Wczoraj bardzo burzliwa była sesja zgromadzenia narodowego względem tytułu książąt *francuzkich*, który nadać chciano wszystkim osobom rodziny królewskiej. Ten tytuł odrzucono. Na tej sesji P. *Victor Broglie* prezydentem obrany. — D. 5. spalono za 7,000,000. asygnatów. D. 12. także ich za 7,000,000. spalono; przez co liczba spalonych wynosi 228,000,000. — Z portu *Zia* na greckim archipelagu pod dnem 8. czerwca donoszą, iż jeden *francuz* objeżdżający *Grecją*, z dwoma *Anglikami*, PP. *Francis* i *Sir Jeremy Melcombe*, dowiedział się tam o śmierci *Mirabeau*. Przymuszani zatrzymać się w tym porcie zeszli do *Pireum* dla odwiedzenia monumentów tej części *Grecji*. *Lafarnia Demostenesa*, w której dzisiaj mieszkają *kapucyni* wzbudziła w nich chęć wystawienia monumentu dla *Mirabeau* na tej ziemi sławnej, Podniosłszy więc z gruzów

kościół *świątyni Olimpijskiej* utraconą kolumnę, przypieili do niej trzy kolorową kokardę z następującym u podstawy napisem. *Dla Mirabeau Demostenesa Francuzów*. P. *Melcombe* przypisał niżej, *Blest be the man that spares these stones*, to jest: *Błogosławiony człowiek, który będzie szanować te kamienie*.

Kancellarya komisji rzeczypospolitej skarbu koronnego, z mocy dyspozycji komisji swojej czyni wiadomo, iż komisja skarbową koronną wydawszy dokumenta do negocjacji w Geny przez Pana *Rossy* na zaciąg pieniędzy na rzecz skarbu koronnego, z mocy prawa sobie dozwolonego, i zawarłszy konwencję o tenże zaciąg z domami P. *Prota Potockiego* w województwie Kijowskiego; PP. *Teppera*, *Szulca* i *Arndta*, że takowa negocjacja całkiem nieskutkowała, a wszelkie wydane dokumenta na powrót komisji skarbowej oddane, uchylone i zniszczone zostały.

Dnia pierwszego teraźniejszego miesiąca, w *Wulce Zaborowskiej* dobrach P. *Izbińskiego* Podstol: *Mszczonowski* stał się następujący przypadek. P. *Kampionowa* małżonka P. *Kampioniego* radcy M. S. W., mieszkająca w dobrach swych dziedzicznych *Pulaskowie* z dziećmi swymi, i panną *Tereśką Wilczyńską*, lat nie pełną 10. mającą, na opiece u PP. *Kampionich* zostającą, skłoniwszy się do prośb dzieci swoich, namówionych przez niejakiego *Jozefa Prolewicza*, rocem z *Poznania*, za dyrektora u tychże dzieci będącego, aby do lasu *Wulki Zaborowskiej* dla spaceru przejechała się; skoro do pomienionego lasu przybyła, rzeczony *Jozef Prolewicz* dyrektor, mając z sobą fuzję, własną P. *Kampioniego*, strzelaniem i okrzykami (jak na pewno teraz rozumieć należy) dawał znać bandzie, na uskutecznienie niżej wyrażonej akcji umówionej. Tym czasem zaś P. *Kampionowa* wraz z dziećmi, i nieletnią *Tereśką Wilczyńską*, coraz dalej w las wprowadzał. Gdy więc w gęstwinie, nad łąkami będącą weszli; między dwiema stogami siana, tamże stojącymi, ukazały się dwie kolaski czterokonne, wraz z koniem pod wierzch. Z tych kolasek wyskoczywszy ludzie z fuzjami, za pomocą *Prolewicza* dyrektora, nieletnią *Tereśkę Wilczyńską* gwałtownie porwali. A gdy dzieci P. *Kampionowej*, usłowały bronić porwaną i ratunku wołającą *Wilczyńską*, ludzie z pomienionej bandy, po dwakroć do tychże dzieci strzelili, a tak one przestraszywszy, i nieletnią *Wilczyńską* krzyczącą płaszczem okrywszy, do pojazdu wrzucili. Uwiadomiony od swej żony o tym przypadku P. *Kampioni*, natychmiast nie tylko sam, dla wzięcia śladu, w którąby stronę uciekający udali się, wyjechał; lecz i ludzi na różne trakty rozesał. Zbliżona noc ciemna, a śpieszna bandy ucieczka, były na przeszkodzie do gonienia; powzięte jednak ślady czynią domysł, iż pomieniona banda, udała się przez wieś, *Włochy* zwaną, ku *Raszynowi*, jako ku traktowi pocztowemu, dla łatwiejszej ucieczki. Uwieszenie to, w sposobie najszybszym dowiedzione, powzięte czułość tym tkliwiej przerażać musi, iż na dziecięciu lat dzieści nie pełną mającym, jest zrzadzone. Czuli o los, nieszczęśliwej swej sieroty opiekun, P. *Kampioni*, uprasza wszystkich, aby za odebraniem niniejszej wiadomości, jakkolwiek ślad i znak pomienionego przypadku napadną, natychmiast sobie do *Warszawy* donosili, uwieszone dziecko ratowali, zdrajcę dyrektora i bandę gwałtowników imali, owo zgola, co tylko miłość bliźniego, i litość nad cudzym strapieniem, środków podać może, tych wszystkich używali. — Za co P. *Kampioni*, oprócz żywej wdzięczności, przyzwolą nadgrode zapewnia.